

Prezent dla Historyka

Zastanawiałem się z moją lepszą Polką,
jaki by zrobić prezent dla Gościa z taką główką,
co to zaczyna od wysokiego "C"
czyli kreski i podwójnego zera
w fabryce "Konesera".

Targa nas po żydowskiej Pradze
gdzie o majchrach opowiada i tegiej ludze.
Po kościołach na kolanach spacer uskuteczenia,
marnego słowa nie zaznaczą - wydeczka pożyteczna.
I na bazarek Różycą wsadziliśmy nosek,
gdzie jak nie tiza karty to inny hopsitosek
zegarek z pod klapy czy też maść na szarawy
- nie powiem - niewąskie figury.

Potem myk do Miśków pofizyc się we fosie
oczy zwilżyć tezką przy Magika losie
bo Dzieci Dystizaki i nie szczędzą draki.

We Florianie nie bylim więc spuszczam kurtyny
za to w Cerkwi trafilim wprost na chizciny.

Jutro do Rzymu... na Pradze się udajem z hrwogą,
bo to przecież Szmulki i tiza wyjść żywą nogą.

Co zaś do prezentu dla owego Historyka
jest ta oto trymuska co gardko odtyka.
Kłaniamy się nisko i czujemy rezon
z nadzieją na nowy, ciekawy sezon.

Romek; Joanna